

Studnica: od zamku rodu von dem Borne w XIV wieku do likwidacji rolniczego zespołu spółdzielczego w 1957 roku

Zbigniew Mieczkowski

Drawsko Pomorskie

miecz12@op.pl

Abstrakt

Studnica (Grassee) to niewielka wieś w gminie Ińsko położona na obrzeżu dzisiejszego poligonu drawskiego. Jej metryka sięga czasów istnienia tu grodziska i pobudowanego na nim nowomarchijskiego zamku. Od 1348 r. niemal do połowy XVIII w. wieś należała do rodu von dem Borne. Po licznych zmianach właścicieli tutejszych łąnów w 1844 r. majątek i należące do niego dwa folwarki nabył Lebrecht von Klitzing. Swoją renesansową wieś przeżywała za Kurta von Klitzinga. Po II wojnie światowej we wsi osiedlili się polscy osadnicy, a w okresie kolektywizacji powstał tu Rolniczy Zespół Spółdzielczy.

Abstract

Studnica (Grassee) is a small village in Ińsko commune located on the border of Drawsko military training ground. Its origins go back to a hill fort and a New March castle built on its foundations. The village was a property of the von dem Borne family from 1348 until almost the middle of the 18th century. After numerous changes of the owners of the fields the property and two granges were purchased by Lebrecht von Klitzing in 1844. The village was at the peak of its development under Kurt von Klitzing. After WW II Polish settlers arrived and at the time of collectivisation Agricultural Cooperative was established here.

Słowa kluczowe

ziemia stargardzka, Studnica (Grassee), ród von dem Borne, ród von Klitzing, pomniki (I wojna światowa), powojenne osadnictwo

Keywords

Stargard land, Studnica (Grassee), von dem Borne family, von Klitzing family, monuments (WW I), post-war settlements

Na styku trzech gmin: Ińsko, Drawsko Pomorskie oraz Kalisz Pomorski znajduje się jedyna na poligonie drawskim miejscowość, Studnica, leżąca na terenie powiatu stargardzkiego. Do końca II wojny światowej należała do Kreis Saatzig, czyli ziemskiego powiatu z siedzibą w Szadzku. Jej historia została zaprezentowana w wydawnictwie muzeum stargardzkiego z 2010 r. pt. *Katalog zabytków powiatu stargardzkiego*, pod redakcją Marcina Majewskiego. Ze względu na moje zainteresowania oraz kontakty

z byłymi niemieckimi właścicielami majątku i gospodarstw w tej miejscowości powstał dość obszerny rozdział w publikacji pt. *Poligon drawski w trzech odsłonach*. Wzajemnie uzupełniające się treści obu wspomnianych materiałów stały się kanwą obecnego artykułu, który jest namiastką monografii tej wsi¹. Jego sednem jest zaprezentowanie przemian własnościowo-społecznych, jakie zachodziły w tej miejscowości w okresie zasygnalizowanym w tytule.

Studnica położona jest na niewielkim wzgórzu otoczonym ze wszystkich stron łąkami i jeziorami. Wokół wsi zarejestrowano 19 stanowisk archeologicznych, na których odnaleziono 33 ślady osadnictwa z różnych epok. To usytuowanie pomiędzy łąkami miało wpływ na niemiecką nazwę wsi, *Grassee*, wywodzącą się od niemieckiego słowa *Gras* – trawa. Obecna nazwa zaczerpnięta została z dawnej nazwy pobliskiego 44-hektarowego jeziora wymienionego w 1248 r. jako *Studenitz See*. Jak większość wsi na styku *Terra Arnswalde* (ziemia choszczeńska) i *Terra Falkenburg* (ziemia złocieniecka), Studnica wymieniona jest w Landbuchu z 1337 r. jako opuszczona (*deserta*) po zniszczeniach, jakich dokonały wojska polsko-litewskie pod wodzą Władysława Łokietka w 1326 r. Miejscowość występuje już na Wielkiej Mapie Księstwa Pomorskiego Lubinusa z 1618 r. oraz na pruskiej mapie wojskowej Schmettaua z 1780 r. Przedwojenny układ w szczytowym okresie jej rozwoju najpełniej obrazuje mapa topograficzna z 1908 r. (ryc. 1).

Margrabia brandenburski Ludwik 27 września 1348 r. nadał *Grassee* rycerzom Dietrichowi i Betkinowi von dem Borne wraz z przywilejem zbudowania tu zamku. Ród ten przybył na ziemię drawską przed 1313 r. z Saksonii i osiadł w Bornem k. Ostrowic w powiecie drawskim. Niebawem zaczął władać sąsiednimi wsiami: Przytoń, Żółte, Dołgie, Woliczno i Ginawa². W Studnicy rodzina osiadła na prawie cztery wieki, do 1730 r. W *Kodeksie dyplomatycznym Brandenburgii* z 1364 r. zamek w Studnicy wymieniony jest pośród zamków rodu Goltzów w Olesznie i Jankowie. Wśród poręczycieli układu drawskiego z 1368 r. pomiędzy Kazimierzem Wielkim a margrabią brandenburskim, obok znamienitych rodów ziemi drawskiej – Wedlów i Güntersbergów – znalazło się trzech przedstawicieli rodu von dem Borne: Henning, Zygryd i Tylo. W rejestrze poszkodowanych przez Polaków i Pomorzan w wojnie sprzed 6 lutego 1411 r. wymienia się rodzinę von dem Borne, która straciła w niej 42 konie. Wieś doznała również strat w 1418 r., gdy najechał na nią polski starosta z Wałcza, Arnold von dem Bone (Brodzki)³. W 1485 r. margrabia brandenburski Jan Cyceron w przywilejach nadanych tutejszemu rycerstwu wymienił wielu członków rodu von dem Borne, a wśród dóbr znajdowała się też Studnica. Z hołdu lennego, jaki złożono 14 marca 1499 r. w Drawsku elektorowi brandenburskiemu dowiadujemy się, że Studnicą i Ziemią władali wówczas Henning, Achim, Henryk i Kerstian von dem Borne (ryc. 2).

W 1542 r. Piotr von dem Borne posiadał po 8 łąków w Studnicy i sąsiedniej Ginawie. Dalsze 9 łąków miał w pobliskim Ziemi, które nabył od chłopów bez konsensusu władcy z Kostrzyna. Natomiast jego brat Henryk władał w tym czasie 11 łąkami w Studnicy i dwoma w Ziemi, a w 1575 r. przejął od chłopów kolejne

¹ Mieczkowski 2016.

² Rymar 2001, 28.

³ Majewski 2010, 231-234.

2 łany w Wolicznie (Golz), gdzie założył owczarnię⁴. W dobrach rodzinnych notowani są w tym czasie jeszcze kolejni bracia – Jakub i Baltazar⁵. W źródłach nie znajdujemy wzmianek o lokalizacji studnickiego zamku. W terenie nie ma też śladów po jego fundamentach. Początkowo jedyną poszlaką była historyczna nazwa wzgórza nad dawnym jeziorem Mielinek. Podejrzewano, że na Wzgórzu Zamkowym (Schloßberg), prawdopodobnie na dawnym siedlisku po zamku, przed 1815 r. wzniesiono leśniczówkę Kolk. Jej nazwę zaczerpnięto od przechodzącego tędy szlaku. Jak podaje bowiem Edward Rymar, obok tego wzgórza wiodła w 1702 r. historyczna droga „Kolckistenweg” ze Studnicy do Ziemska⁶. Jednak w XX w. pojawiła się hipoteza archeologa Tomasza Choroby z Muzeum w Koszalinie, że zamek mógł stać na grodzisku położonym po południowo-wschodniej stronie wsi, na środkowym odcinku Ostrowitnicy łączącym jeziora Studnickie i Mielno. Przymuszczał zamek, jak większość tego typu drewnianych strażnic z pogranicza Brandenburgii, Nowej Marchii i państwa Piastów, uległ spaleniowi w jednym z licznych konfliktów zbrojnych.

W 1565 r. rodzina von dem Borne ze Studnicy i Ziemska oraz innych włości położonych w powiecie drawskim była zobowiązana wystawiać sześciu konnych na przeglądy wojskowe i ewentualne wojny. Od 1595 r. mieli oni swoją kaplicę z kryptą w bocznej nawie kościoła w Drawsku. Związki tego rodu z drawską świątynią datują się już na rok 1362, kiedy to Henryk von Borne ufundował dla niej ołtarz św. Wawrzyńca. Początkiem użytkowania krypty była umowa, jaką zawarła w 1595 r. panna Volbrecht von dem Borne z drawskimi duchownymi, którzy za jej przysły pochówek w krypcie kościoła zażądali 100 talarów. Dodatkową opłatę stanowiło 10 guldenów za modlitwę pastora, 1 talar dla kościelnego, 12 groszy każdemu ministrantowi oraz 25 i ¼ grosza dzieciom z parafialnego chóru⁷. Taka stawka obowiązywała przy kolejnych pochówkach przedstawicieli tego rodu. W 1691 r. zwierzchnik drawskiego kościoła ze Świdwina wysłał komisję, by sprawdzić, czy fundamenty kościoła wytrzymają dalsze pochówki członków rodziny von Borne. Po inspekcji rodzina utrzymała prawo do dalszych pochówków, jednak podniesiono stawkę za kolejne pogrzeby. Wprowadzono dodatkową opłatę 50 guldenów za bicie dzwonów w dni pogrzebów. Pożar Drawska, w tym i kościoła, w 1696 r. zniszczył również rodową nekropolię von dem Borne ze Studnicy i przerwał tradycję rodzinnych pochówków w tej świątyni.

W 1718 r. tutejszym majątkiem zarządzała Sophie z synami, wdowa po Kunonie von dem Borne. Majątek w tym czasie wraz z folwarkami Ruhleben (nazywany też Alt Zamzow, a po 1945 r. Nierybno) i Rufenhagen (Równie) liczył 8 łanów folwarcznych i 26 łanów chłopskich. We wsi gospodarowało ponadto sześciu chłopów, każdy na swoich dwóch łanach i tyle samo zagrodników łanowych. Majątek prowadzony przez Sophie i kuratora jej nieletnich synów podupadł finansowo i dlatego w 1727 r., jako zastaw hipoteczny, został przekazany administratorowi von Wödtke. Ten po jakimś czasie zwrócił majątek w Studnicy wraz z przysiółkami zięciowi Kunona von dem Borne – Ernestowi von Prophalo. Ostatni z rodu von dem Borne w 1730 r. z zyskiem sprzedał rodowe włości nieletniemu Melchiorowi von Wedlowi z Krzywnicy, w imieniu którego ówczesnym majątkiem zarządzał kurator. W 1814 r. włości Wedłów

⁴ Rymar 2001, 28.

⁵ Majewski 2010, 232.

⁶ Rymar 2003, 225.

⁷ Leszczelowski 2017, 77-78.

nabył Karl von Rütz. Dziesięć lat później majątek w Studnicy i folwarki kupił hrabia von Nostilz, by już w 1830 r. zamienić go z Emanuelem von Gellhornem na posiadłość na Śląsku. Do 1844 r. pojawił się w Studnicy jeszcze jeden właściciel, Friedrich Haack, który właśnie w tym roku sprzedał majątek von Klitzingom⁸. Te częste zmiany właścicieli dóbr ziemskich były charakterystyczne dla tego terenu. Cena ich zakupu była bowiem dość atrakcyjna, natomiast niska urodzajność gleb i bankructwa właścicieli powodowały, iż przy pierwszej okazji się ich pozbywano. Nie znamy dokładnej daty separacji tutejszych gruntów. Zapewne przeprowadził ją na początku XIX w. któryś z ówczesnych właścicieli majątku. Wówczas to wolność i własność do uprawianych przez siebie łąnów otrzymało sześciu chłopów pańszczyźnianych i tylu samo zagrodników.

Ważnym elementem tożsamości wsi jest historia tutejszego kościoła. Pierwsza świątynia istniała zapewne od zarania wsi do połowy XVII w. Okres pobytu wojsk Stefana Czarnieckiego w latach 1657–1659 w Nowej Marchii kojarzony jest z pożogą i śmiercią. Pastor z Ziemska Mathias Hoffmann zdał obszerną relację z pobytu wojsk polskiego hetmana w rejonie Drawska. Donosił on o spaleniach m.in. Studnicy, Ziemska, Bucierzy, Nowego Łowicza, Konotopu, Mielenka Drawskiego i Oleszna. Podobny opis pozostawił pastor Jakub Rückert z Gudowa⁹. Wówczas spłonął również kościół w Studnicy, który w następnych latach odbudowano, o czym świadczą inskrypcje na dzwonach. W 1660 r. ufundowano dla tutejszej świątyni dwa nowe dzwony. Jeden, o średnicy 70 cm, zakupili ówczesni dziedzice Rüdiger i Conrad von dem Borne. W fundacji drugiego, o 9 centymetrów większego, obok wyżej wymienionych patronów kościoła, uczestniczył pastor Mathias Hofmann. Zostały one odlane przez Francisa Voillarda we Frankfurcie nad Odrą. Zarówno w czasie I jak i II wojny światowej udało się uchronić oba dzwony przed przetopieniem ich na cele wojskowe. Bogato zdobiony większy dzwon wisi na wieży w Studnicy do dzisiaj. W przytoczonej przez H. Lemkego inskrypcji: *SOLI DEO GLORIA. MATHIAS. HOFMANN. PASTOR. FRANCISKUS. VOLLARDII. NATIONE GALLVS. C* F. PIE. FECIT (Samemu Bogu chwala)* nie wymieniono umieszczonych na dzwonie w górnym wersie braci von dem Borne. Drugi dzwon pękł w 1937 r., lecz uchroniono go przed przetopieniem w okresie II wojny światowej, przekazując go w 1944 r. do Połchowa k. Węgorzyna. Tam po wojnie spłonął kościół, a ślad po dzwonie ze Studnicy zaginął. Dla ewentualnych poszukiwaczy tego dzwonu spieszmy z informacją o brzmieniu jego inskrypcji wraz z cytatem z biblijnego Hymnu Wdzięczności – *WVLF RVDIGER VND CONRAD VON BORN AUF GRASSECH VND GINO ERBSESSEN. SI DEVS NOBIS (CVM) QVIS CONTRA NOS. ANNO 1660 MIT (List do Rzymian: Rz 8, 31b)*. Dalej umieszczony był znak firmowy Francisa Voillarda (ryc. 3).

Na tym nie koniec zamieszania wokół studnickich dzwonów. W monumentalnej pozycji Marcelego Tureczka o zarekwirowanych na cele wojskowe dzwonach odnaleźliśmy XV-wieczny egzemplarz ze Studnicy. Biję on dzisiaj w Hanowerze. Na swym płaszczu posiada skromne ozdoby i podzieloną inskrypcję o treści – *rex . glorie . criste . veni . cum . pace*¹⁰ (*Królu chwały Chryste, przybądź w pokoju*). Czyżby ten ważący 210 kg dzwon pochodził z kościoła, który spłonął w 1657 r. (ryc. 4)?

⁸ Menschen 1990, 237.

⁹ Rymar 2011, 207-208.

¹⁰ Tureczek 2011, 302.

Według wydanego w 1908 r. dzieła *Die Bau- und Kunstdenkmäeler der Provinz Pommern* w kościele w Grassee znajdowały się cenne zabytki. Oprócz wspomnianych dzwonów, wśród elementów dawnego wyposażenia kościoła Hugo Lemcke wymienił m.in. trzy stylowe cynowe lichtarze z 1776 r. подарowane przez Petera Goltza i Petera Schele oraz srebrny pozłacany kielich mszalny z 1696 r. ufundowany przez Conrada von dem Borne i jego żonę (Dorothea Elisa von dem Borne z domu von dem Goltz). Patenę do kielicha podarowała Elizabeta Lukrecja von dem Borne z domu von dem Goltz¹¹. Brak jest informacji co się z nimi stało. Dziś w świątyni są dwa XIX-wieczne żeliwne lichtarze o wysokości 46 cm.

Do studnickiego kościoła wybudowanego pomiędzy 1657 a 1660 r., w 1850 r. dobudowano nową wieżę. Przedwojenny kościół ewangelicki należał najpierw do parafii w Ginawie. Ostatnim ewangelickim pastorem był Pullmann. Po wojnie dawny kościół ewangelicki 29 maja 1951 r. został poświęcony jako filialny w parafii w Ińsku. Po konsekracji na katolicki otrzymał wezwanie Trójcy Przenajświętszej. Reorganizacja struktur kościelnych w 1974 r. spowodowała jego podporządkowanie do nowo powstałej parafii w Storkowie. Po rozebraniu szachulcowego korpusu w 1983 r. na bazie dawnych kamiennie-ceglanych fundamentów wzniesiono obecną salową nawę. Wydaje się, że tym remontem (?) odebrano zabytkowi całą architektoniczną urodę i wartość historyczną (ryc. 5).

Jak wspomniano wyżej, w 1844 r. właścicielami majątku w Grassee zostali von Klitzingowie. Była to druga, po von dem Borne, rodzina, która odegrała ważną rolę w dziejach tej zamkowej wsi. Wywodzą się oni z północno-zachodniej Brandenburgii. W źródłach ród ten wymieniany jest od 1265 r. Interesująca nas linia wywodzi się z Demerthin, gdzie mieli swój zamek już w 1435 r. Ich herbowym znakiem są w złotym polu (na tarczy) trzy czapki tatarskie, dwie wyżej i jedna u dołu. W klejnocie widnieje Tatar w czerwonym ubraniu i takiej samej czapce. Na Pomorze Zachodnie trafili za sprawą Kaspera Lebrechta von Klitzinga. Senior tej pomorskiej linii po dwóch latach studiów podjął pracę w pruskich urzędach państwowych w Hannoverze i później w Szczecinie. W latach 1810–1811 pracował w agencji ściągającej kontrybucje po przegranej wojnie Prus z napoleońską Francją. Od tego momentu zaczął się początek wielkiej kariery finansowej Kaspera Lebrechta von Klitzinga. Powstała nowa junkierska linia rodowa z olbrzymimi posiadłościami ziemskimi na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej (ryc. 6).

Protoplasta tego rodu na Pomorzu w 1812 r. poślubił Caroline Benecke, a jego brat Ludwik jej siostrę – Agnes. Po sprzedaży swojego majątku Hemsdorf na przedmieściach Berlina, Lebrecht von Klitzing kupił w 1816 r. od Hansa Boguslava von Wobesera majątek Charlottenhof – dzisiejsze Sosny koło Witnicy na Ziemi Lubuskiej. W skład jego dóbr obok majątku w Sosnach weszło kilka folwarków i liczne przysiółki. Dzierżył w tym gnieździe rodowym wiele funkcji publicznych i honorowych. Pełnił funkcję sołtysa i sędziego oraz posiadał uprawnienia policyjne i sprawował patronat nad miejscowym kościołem i szkołą. Jego skuteczność gospodarowania pozwoliła mu wyposażyć swoich synów w oddzielne duże majątki ziemskie na Pojezierzu Drawskim. Powstały tu cztery linie rodowe, którym początek nadali uposażeni przez Lebrechta von Klitzinga jego synowie. Linii studnickiej

¹¹ Lemcke 1908, 16.

początek dał Ludwig. Suchowską założył Kurt. Kolejna linia z Lubna i Kłębowca spod Wącza zaczęła się od Maxa. Nieopodal Piły, niemal równolegle z majątkami na dzisiejszym poligonie drawskim, powstała stryjeczna linia w Dzieńbowie założona przez Lebrechta z gałęzi rodowej z Demerthin. Obok Ziemi Lubuskiej i Pomorza Zachodniego Klitzingowie mieli swe rozległe włości na Dolnym Śląsku. Z założenia nasze zainteresowanie ograniczyliśmy jednak wyłącznie do dwóch „poligonowych” linii – ze Studnicy i z Suchowa.

Po 1844 r. przez następne sto lat Studnicą oraz folwarkami w Równem i Nierybnie władała rodzina von Klitzingów. Po śmierci Lebrechta w 1868 r. jego syn Louis zarządzał równolegle Grassee i majątkiem rodzowym w Charlottenhof, gdzie wznosił piękny neogotycki kościół. W tym czasie główny ciężar zarządzania majątkiem w Studnicy spoczywał na barkach jego żony Louise Alexandrine, zwanej zdrobniale Alexe. Wieś w tym czasie przeżywała swój renesans, zwłaszcza w okresie zarządzania nią przez Kurta von Klitzinga (1852–1939). Przejął on zarządzanie majątkiem od swojej matki Alexe w 1884 r. Za jego życia liczący 2089 ha majątek w połowie został zalesiony. Dworską gospodarką leśną w Studnicy od siedmiu pokoleń zajmowała się rodzina Steinbergów. W majątku funkcjonował pierwotnie nieduży tartak parowy napędzany od kotła gorzelnii. W okresie międzywojennym zbudowano duży nowy tartak położony ok. 1,5 kilometra na południe od wsi, do którego doprowadzono prąd elektryczny i wodociąg. Powstał on na terenie drzewostanu sprzedanego przez von Klitzinga. Po przetarciu drewna wylesiona ziemia miała powtórnie wrócić do majątku.

Robotnicy w majątku von Klitzingów byli zatrudniani na zasadach tzw. deputatu. Do 1871 r. za swą pracę otrzymywali 60 talarów, a po reformie monetarnej 180 marek rocznie na rodzinę, z której wywodziło się 2 robotników. Właściciel majątku oddawał do ich dyspozycji mieszkanie z pomieszczeniem gospodarczym, dostarczał opał, mleko, owoce, warzywa oraz 18 cetnarów zboża i 75 cetnarów ziemniaków. Do utrzymania własnego inwentarza służyła im licząca 625 m² (1/4 morgi) działka rolna i 75 m² ogródka. Praca robotników trwała od godz. 6.00 do zachodu słońca. Wielokrotnie czas pracy był modyfikowany. Na początku XX w. wynosił on 290 godzin miesięcznie, co sprowadzało się do 11 godzin pracy przez 4 miesiące i w dwóch identycznych okresach po 10 i 8 godzin dziennie, w zależności od pory roku. Od 1930 r. normę tę określono na 2700 godzin rocznie, co skrupulatnie dokumentowano¹² (ryc. 7).

Za czasów Kurta wyremontowano kupiony w 1853 r. młyn wodny, leżący w połowie drogi do Ziemska, pomiędzy jeziorami Mielno i Ostrowiec. W źródłach odnaleźliśmy pierwszego mistrza młynarskiego dopiero w 1687 r. Był nim Christoph Weylend¹³. Kolejnym młynarzem potwierdzonym w roku 1712 był Daniel Müller, prawdziwy obiężyświat, gdyż odwiedził w trakcie swego życia jeszcze Oleszno, Bucierz, Cieszyno, Złocieniec i Dobrą Nowogardzką¹⁴. W 1871 r. w młynie mieszkały dwie rodziny liczące 12 osób¹⁵. Funkcjonowanie Zamzower Mühle powodowało konieczność regulacji poziomu wody w jeziorach Studnica i Mielno, co miało korzystny wpływ na wydajność sąsiednich łąk. Pociągnęło to jednak za sobą duże koszty budowy wałów ziemnych poniżej jeziora Mielno. Młyn stracił swoje pierwotne

¹² Menschen 1990, 245-246.

¹³ Menschen 1990, 121.

¹⁴ Die Gemeiden 1874, 49.

¹⁵ Die Gemeiden 1874, 65.

znaczenie, gdy poprzez system przekładni zaczęto w majątku wykorzystywać napęd parowy z gorzelnii do mielenia ziarna oraz przecierania drewna. W 1894 r. młynarzem był tu Otto Weber, który w 1922 r. przeniósł się do większego młyna w Olesznie. Osadę młyńską w 1905 r. zamieszkiwało 16 osób. Po pożarze młyna w 1937 r. jego ostatni użytkownik Weichbrodt przeniósł się z rodziną do Ziemska.

W Studnicy w 1. połowie XIX w. hodowano do 3 tysięcy owiec. Spowodowane to było zapotrzebowaniem na wełnę w licznych fabrykach włókienniczych znajdujących się przede wszystkim w Złocieńcu, ale też w Drawsku i Kaliszu, które wyspecjalizowały się w produkcji sukna dla wojska w okresie wojny krymskiej (1853–1856) i prusko-francuskiej (1870–1871). Typowa dla gleb lekkich uprawa ziemniaków i żyta pociągnęła za sobą konieczność wybudowania gorzelnii, która stanowiła istotny dochód majątku. Duże partie ziemniaków sadzeniaków wysyłano koleją w głąb Niemiec. Spirytus z gorzelnii odstawiano furmankami na dworzec kolejowy w Runowie. Jeden transport stanowiło 18 beczek załadowanych na 6 wozów konnych. Towarzyszyła im bryczka z nadzorcą, któremu rzadko udawało się upilnować woźniców przed upuszczeniem z beczek surowca na własne potrzeby¹⁶.

Zainwestowano też w infrastrukturę folwarków. Po tym, jak w 1879 r. spłonął stary dwór, na jego miejscu zbudowano nowy według projektu Martina Gropiusa, przodka sławnego w świecie Waltera, który pracował w berlińskim biurze architekta Mertensa. Cegłę potrzebną do jego zbudowania wożono aż z Kalisza Pomorskiego. Był to przestronny, nowoczesny obiekt z dużą biblioteką, w której eksponowano liczne rodowe portrety. Należy zaznaczyć, że Gropiusowie, których majątek rodowy znajdował się w Jankowie, byli spokrewnieni z von Klitzingami poprzez linię Kurta z pobliskiego Suchowa (ryc. 8-9).

Po północno-wschodniej stronie wsi, w bezpośrednim sąsiedztwie jeziora, istniał zespół pałacowo-folwarczny, który otaczał 7-hektarowy park o charakterze krajobrazowo-naturalistycznym. Kompleks folwarczny z północy na południowy wschód przecinała droga dzieląca podwórze na część dworsko-gospodarczą i rząd budynków mieszkalnych robotników majątku. Ta historyczna część zabudowy dziś już nie istnieje. Jedynymi świadkami świetności dawnego majątku są okazałe ponad 600-letnie pojedyncze drzewa z dawnego parku dworskiego i pobliska prawem chroniona aleja dębowa. Pomimo zatarcia starego układu alejek parkowych, granice parku wytyczają dziś szpalery sędziwych świerków.

Wiejskie cmentarze należy traktować jako lokalne muzea pod gołym niebem. Dlatego im poświęcamy dłuższą refleksję. Znamiennym momentem w historii wsi i rodziny właścicieli majątku – von Klitzingów – było założenie cmentarza rodowego na wzgórzu Buczynka (niem. *Buchholz*), oddalonego o 1,5 km od wsi, po południowej stronie jeziora Studnickiego. Pierwotnie rodzinne pochówki przeprowadzano w Charlottenhof w Sosnach). Później dla urodzonych poza rodzimym gniazdem zakładano nowe nekropolie. Do tego nietypowego cmentarza w Studnicy wiodła wysadzona drzewami droga wzdłuż brzegu jeziora. Na wzgórzu znajdowało się 10 grobów rodziny, z czego trzy były mogiłami symbolicznymi. Pierwszą pochowano tu w 1887 r. miesięczną Luise von Klitzing. Największe wrażenie robi duży granitowy pomnik, na którego pionowej płycie po obu stronach umieszczono inskrypcje

¹⁶ Menschen 1990, 240-247.

oraz daty urodzenia i śmierci trzech braci von Klitzingów – Edmunda, Albrechta i Maxa oraz ich szwagra, Karla Otto von Grone. Wszyscy za wyjątkiem Maxa von Klitzinga polegli w I wojnie światowej. Są tu groby symboliczne Edmunda, który zginął w 1915 r. pod Verdun oraz Karla poległego pod Arras we Francji. Albrechta, który zginął pod Holowno na Wołyniu, ekshumowano i pochowano na Buczynie 20 grudnia 1915 r. Spoczął tu też w 1927 r. Max, który zmarł po upadku z konia, a fakt, że walczył wspólnie ze swoimi braćmi na terenie Francji, gdzie był poważnie ranny w nogę, spowodował, że informację o nim umieszczono na pomniku obok inskrypcji dotyczących jego braci. Po stronie wspominającej Edmunda von Klitzinga oraz jego szwagra Karla Otto von Grone umieszczono inskrypcję *Mit den Brüdern kämpften und fielen als Helden in Frankreich*, co w dowolnym tłumaczeniu znaczy *Walczyli z braćmi i zginęli jako bohaterowie na terenie Francji*. Odwrotna strona poświęcona Albrechtowi i Maxowi von Klitzingom zawiera napis *Niemand hat grössere Liebe denn die, dass er sein Leben lasset für seine Brüder* co znaczy *Nikt nie ma większej miłości jak ci, którzy swoje życie oddali braciom swoim*. Zacerpnięto te słowa z Ewangelii św. Jana (J 15, 13). Pomnik ten swoim synom i zięciowi zamówił w 1927 r. u szczecińskiego kamieniarza Kurt von Klitzing. Na tym leśnym zapomnianym wzgórzu znajduje się także grób pięcioletniej Ruth von Grone. Była ona córką wyżej wymienionego Karla i zmarła w Studnicy w tym samym 1915 r., w którym we Francji poległ jej ojciec. Pochowano tutaj również zmarłą w 1932 r. Agnes von Klitzing oraz w 1927 r. osiemdziesięcioletnią Clarę Wolff, która była ochmistrzynią w tutejszym dworze (ryc. 10).

Najbardziej zasłużony dziedzic Studnicy – Kurt von Klitzing – zmarł w swoim majątku 3 stycznia 1939 r. Z relacji Joachima Friedricha i Karla Ludwiga von Klitzingów wiemy, że ich dziadek był bardzo wymagającym człowiekiem. Ich ojciec Luis także utrzymywał w domu pruską dyscyplinę. Matka Frances pochodziła z domu Loepert. Była córką właściciela majątku z Małkocina pod Stargardem. Uczyla gry na skrzypcach i regularnie dawała koncerty w stargardzkim kościele. Pomimo wątłej postury urodziła w Studnicy ośmioro dzieci.

Kurt von Klitzing został pochowany w miejscu, gdzie stworzył rodzinną nekropolię – na wzgórzu Buchholz. Napis na skromnym granitowym pomniku jest lakoniczny. Obok imienia i nazwiska oraz dat urodzenia i śmierci zawiera wyłącznie dwa wyrazy – *zu Grasse* (ze Studnicy). Po drugiej stronie płyty znajduje się krótka inskrypcja *Wir werden bei dem Herrn sein allezeit*, co należy tłumaczyć – *My zostaniemy z Panem na zawsze* (1 Tes 4, 17b). Jego pomnik został ostatnio odgrzebany z ziemi i powtórnie scalony po wcześniejszym uszkodzeniu. Obok znajduje się symboliczny grób i pomnik jego kolejnego syna, Heinricha von Klitzinga, który jako major Luftwaffe zginął zestrzelony 17 maja 1940 r. pod Maubeuge we Francji (tuż przy granicy belgijskiej) przez pilota myśliwca brytyjskiego. Jako dowódca eskadry sztukasów (Junkers Ju 87) brał on udział w kampanii wrześniowej w 1939 r. przeciwko Polsce, wykonując loty bojowe w rejonie Radom – Kutno – Warszawa. Od jego wnuka Karla von Klitzinga dowiedzieliśmy się, że dziadek w 1931 r. przez 8 miesięcy szkolił się jako pilot w Lipiecku (na północ od Woroneża) w Związku Radzieckim¹⁷. Było to konsekwencją umowy zawartej pomiędzy ZSRR a Niemcami w celu obejścia traktatu wersalskiego, zakazującego Niemcom utrzymywania lotnictwa. Po dojeździe

¹⁷ Relacja z maja 2014 r. wysłuchana przez autora w trakcie zjazdu rodziny von Klitzing w Bonn.

Hitlera do władzy Heinrich stacjonował w Dreźnie, gdzie był instruktorem w szkole lotniczej, a później służył w sztabie lotnictwa w Berlinie. Zachowane pomniki rodziny von Klitzing zostały w 2013 r. podniesione i wygrozione przez gospodarzy tego terenu, Nadleśnictwo Drawsko. Wówczas powrócił z Bonn na monumentalny pomnik krzyż maltański, który po zdewastowaniu tych mogił został zabrany do Niemiec. W trakcie odwiedzin w 2015 r. grobów przez Karla Ludwiga, najmłodszego z von Klitzingów, który urodził się w 1942 r. w Studnicy, przybył tu kolejny rodzinny kamień. Po zlikwidowaniu cmentarza w Niemczech, przeniósł Karl Ludwig pomnik swojej babci Alice i ustawił na Buczynce obok nagrobka jej męża Kurta, który zmarł w Studnicy w 1939 r. Z tego osobliwego cmentarzyka rodowego oraz majątku Karl do domu zabrał dwie kieszenie ziemi. Podobny „poligonowy” cmentarzyk innej linii von Klitzingów znajduje się na grodzisku nieopodal Suchowa. Mieli oni w tej wsi przepiękny pałac oraz majątek liczący 6 tys. hektarów. Wspólną ideą, jaka towarzyszyła założeniu obu cmentarzy była myśl, by po śmierci niedawni dziedzice ze wzgórz patrzyli na swoje dwory. Dzisiaj miejsca po dawnych dworach i zapomniane cmentarze przedzielają w obu miejscowościach dorodne kompleksy leśne (ryc. 11).

W 1930 r. odsłonięto w centrum wsi granitowy głaz upamiętniający mieszkańców Grassee poległych w latach 1914-1918. Dziś ten pomnik stoi przed kościołem bezpośrednio na ziemi. Pierwotnie umieszczony był na kamiennym kopcu. Zgodnie z niemieckim zwyczajem fundatorem tego pomnika był dziedzic Studnicy – Kurt von Klitzing. Na jego frontowej stronie pod wrytym Żelaznym Krzyżem otoczonym dębowymi liśćmi widnieje zarys dawnej inskrypcji w języku niemieckim – *Den Heldentod starben im Weltkrieg 1914-1918* (Zginęli śmiercią bohatera w wojnie światowej 1914–1918). Udało się też odszukać w źródłach zupełnie dziś zatarte na pomniku imiona i nazwiska ofiar oraz daty śmierci 14 byłych mieszkańców Studnicy. Są to: Franz Carow 27.10.14; August Dreyer 23.6.15; August Lübke 16.7.15; Albrecht Klitzing 14.8.15; Gustav Bahr 4.9.15; Otto Fengler 24.9.15; Albert Scheel 13.3.16; Edmund von Klitzing 15.3.16; Fritz Krause 5.5.16; Otto Guhl 23.4.17; Georg Hell 30.5.17; Karl Otto von Grone 23.3.18; Erich Zier 8.8.18; Franz Witt 2.9.18. Powyższy spis poległych kończy dewiza – *TREUE UM TREUE* (Wierni do końca)¹⁸. Na drugiej płaszczyźnie pomnika znajduje się płaskorzeźba niemieckiego helmu bojowego, wzór 1915, położonego na bagnecie oraz liście dębu symbolizujące męstwo wraz inskrypcja: *DENN IHR SEID GESTORBEN UND EUER LEBEN IST VERBORGEN MIT CHRISTO IN GOTT* (*Bo wy umarliście, a wasz żywot ukryty jest w Chrystusie, Kol 3, 2*).

Podczas II wojny światowej poległo na frontach dwukrotnie więcej mieszkańców wsi, niż w zawierusze światowej z lat 1914–1918. Po wkroczeniu wojsk radzieckich w dniach 1-2 marca 1945 r. zginęło w Studnicy dwunastu cywilów¹⁹. Po powrocie części niemieckich mieszkańców do wsi, 3 marca 1945 r., odnaleziono pięć zwłok na ulicy. Wykopano grób przed pomnikiem z I wojny światowej, w którym pochowano m.in. Fritzę Bahra, Alberta Englera, nauczyciela Karla Steinberga i starego Jöksa²⁰.

Po śmierci Kurta von Klitzinga w 1939 r. spadek przypadł jego synowi, Ludwikowi. Majątek liczył wówczas ogółem 2098 hektarów, z czego 919 ha stanowiły grunty orne, 1000 ha lasy, 100 ha jeziora, a reszta to łąki i pastwiska. Hodowano tu 54 konie,

¹⁸ Guhl, von Klitzing, Witt 2007, 10, relacja drukiem od F. v. Klitzinga w zbiorach autora.

¹⁹ Schulz 1984, 146.

²⁰ Guhl, von Klitzing, Witt 2007, 45.

155 sztuk bydła, 250 owiec i 140 świń. Louis von Klitzing opuścił rodzową posiadłość 1 marca 1945 r. tuż przed wkroczeniem do niej wojsk radzieckich. Do chwili wyjazdu ze swojego majątku jeszcze tego dnia wieczorem orientował się w sytuacji na froncie za pomocą działającego do końca telefonu. Głośnie odgłosy artyleryjskich wystrzałów spowodowały, iż wieczorem tego dnia załadował na furmankę resztę swojej rodziny oraz dwie drewniane skrzynie i udał się do swojego folwarku w Nierybnie. Tu czekały na niego dalsze cztery furmanki i wspólnie pojechali w kierunku drogi Drawsko – Węgorzyno. Tam spotkali wozy sołtysa Studnicy Giese i bauera Augusta Bohra. Po długim oczekiwaniu na możliwość włączenia się do zatłoczonej kolumny wojska i uchodźców, ruszyli w kierunku Stargardu i dalej za Odrę.

Nasz opis Studnicy należy jeszcze uzupełnić jej przedwojenną charakterystyką. W okresie międzywojennym plac z kościołem pośrodku wsi otaczały potężne lipy, z których tylko kilka przetrwało do dzisiaj. Istniał tu stary ewangelicki cmentarz, na którym w 1870 r. zaprzestano pochówków. Jeszcze w 1965 r. było tu sporo starych nagrobków i rzędy żeliwnych krzyży. Po zamknięciu cmentarza przy kościele, otworzono nową, istniejącą do dzisiaj wiejską nekropolię przy wylocie drogi w kierunku Recza. Obok kwatery katolickiej istnieje tu ewangelickie lapidarium. Pośrodku cmentarza stoi monumentalny pomnik z głazu narzutowego. Jest to grób Heinza i Luisy Leistikow. Umieszczone na nim inskrypcje pod wpływem mijającego czasu stały się nieczytelne. Wzdłuż dawnej głównej alei cmentarnej zachowały się liczne fundamenty po dawnych grobowcach rodzinnych byłych niemieckich mieszkańców wsi.

Przed wojną Studnica należała do gminy Ziemsko, a parafia i poczta znajdowały się w Ginawie. W 1910 r. było tu zaledwie 189 mieszkańców. Liczba ta jednak szybko się powiększała i w 1939 r. wzrosła do 346 osób żyjących w 84 gospodarstwach domowych. Oprócz zatrudnionych na deputacie, w majątku gospodarzyło dwunastu wolnych rolników. Większość uprawiała swą rolę od czasów separacji gruntów z początku XIX w. Spośród nich pięciu najbiedniejszych zagrodników w 1918 r. utworzyło spółdzielnię, której przewodniczył Schöffen. W 1905 r. w folwarku Nierybno żyło 41 osób, a w pobliskim Równem dwanaście oraz szesnaście w osadzie młyńskiej Zamzower Mühle. Ostatnim sołtysiem we wsi był rolnik Ernst Giese, właściciel 53-hektarowego gospodarstwa. Kowalem i jednocześnie stolarzem był Emil Brunnlieb. Jezioro Studnickie było ustawicznie wydzierzawiane przez właścicieli majątku. Jeszcze przed 1870 r. rybakiem był tu Bork, a po nim kolejno Guhl, Schmidt i Steinberg. Ostatnie 40 lat jezioro dzierżawiła rodzina Lutzke z Oleszna. Po utonięciu ojca w trakcie połowu, rybactwem na tym jeziorze zajmował się jego syn Erich. Obok opłaty dzierżawnej zobowiązany był on do dostarczania do dworu dwa razy w tygodniu świeżej ryby. We wsi funkcjonował niezależny od majątku von Klitzingów 325-hektarowy obwód łowiecki, który był wydzierzawiany na 6-letnie okresy. Ostatnie dwa okresy dzierżawił go studnicki rolnik Karl Rakow, który płacił roczny czynsz w wysokości 93 marek. W 1944 r. z tego obwodu pozyskano 46 sztuk jeleni. Populacja tego gatunku była w tym czasie liczna, a spotykane stada liczyły do 90 sztuk. Odnotowano dużą ekspansję jeleni z terenów przedwojennego poligonu lotniczego i nadleśnictwa Wedelsdorf (Radowo). Powodowały one duże szkody w lasach, a zimą nawet w parku przy dworze²¹.

²¹ Menschen 1990, 260-266.

Układ przestrzenny wsi z tego okresu przedstawia mapa z 1892 r. Widoczny jest tradycyjny podział na majątek i przyległe budynki wsi folwarcznej oraz samodzielne, z reguły trzybudynkowe zagrody chłopskie. Widokówka E. Feldta z pozdrowieniami ze Studnicy wydana w 1910 r. przedstawia najważniejsze obiekty we wsi: karczmę, szkołę i kościół. Nową szkołę w Studnicy wybudowano w 1906 r. Do końca pierwszej wojny światowej nauczycielem był tu cieszący się wielkim autorytetem Karl Steinberg. Pięć lat później we wsi powstała organizacja paramilitarna *Fahnenweihe des Kriegervereins*, której sztandar poświęcono w listopadzie 1911 r. W 1919 r. wybudowano we wsi budynek transformatora, a pierwszy prąd popłynął do gospodarstw domowych 24 grudnia 1920 r. We wsi funkcjonowały dwa telefony. Jeden w dworze von Klitzingów, drugi do 1934 r. u sołtysa Friedricha Wittta, którego rodzina w Studnicy żyła od siedmiu pokoleń. Po tej dacie telefon przeniesiono do jego następcy, Ernsta Giese. Sklep i gospodę prowadziła rodzina Richarda Strebe. Pierwszy wóz konny na gumowych kołach pojawił się u bauera Alberta Guhla w 1925 r. i kosztował 2200 marek. W okresie międzywojennym w Studnicy przebywali rzemieślnicy i wielu robotników. Stolarzami od pięciu pokoleń byli przedstawiciele rodziny Scheel²² (ryc. 12).

W maju 1917 r. pomiędzy Radowem (Wedelsdorf na poligonie drawskim) a Ińskiem wybuchł olbrzymi pożar, który strawił kilka tysięcy mórg kompleksów leśnych należących do nadleśnictwa Wedelsdorf i 300 mórg lasów dziedzica ze Studnicy. Dwa lata później podobne straty wywołała w tutejszych lasach i częściowo na polach uprawnych olbrzymia plaga brudnicy mniszki.

Jak w każdej niemieckiej wsi, także i tutaj funkcjonowała ochotnicza straż pożarna, do której należeli wszyscy mężczyźni. W 1928 r. oddano do użytku wyposażoną w konną motopompę nową remizę, a w czerwcu 1932 r. odbyło się w Studnicy święto okolicznych ochotniczych straży pożarnych, w którym uczestniczyło 800 strażaków. Od 1895 r. Studnica miała połączenie koleją wąskotorową z Ińskiem, a dwa lata później z Drawskiem. Pociąg w 1920 r. kursował tu cztery razy na dobę (ryc. 13). Na skraju jeziora Studnica od strony Ziemska znajdował się przystanek Quast (Chwarstno) dla mieszkańców Nierybna i Równego. Szadzka Kolej Wąskotorowa odegrała ważną rolę cywilizacyjną w życiu wsi. Obok połączenia z miastem, urzędami i szkołami zabezpieczała transport płodów rolnych oraz wyzwoliła koniunkturę na pozyskiwanie i przetwórstwo drewna. Wielu rolników znajdowało na okres zimy zatrudnienie w lesie. Na bazie tartaku w Studnicy powstała przy dworcu kolejki wytwórnia podkładów kolejowych²³.

Bezpośrednio przed wybuchem wojny we wsi przebywały trzy polskie rodziny. W czasie wojny do majątku Klitzingów przydzielono jeńców wojennych: dziesięciu Polaków, później trzech Francuzów i piętnastu Rosjan. Pod koniec wojny przebywało tu jeszcze dwudziestu Rosjan, którzy do pracy z prowizorycznego obozu znajdującego się obok kościoła udawali się pod strażą uzbrojonych wachmanów. Nie znamy całkowitej liczby jeńców przebywających u bauerów. Regułą było, że za jednego skierowanego na front syna gospodarze otrzymywali do pomocy jednego lub dwóch jeńców, głównie Francuzów, którzy nie byli objęci obowiązkiem pilnowania pod

²² Menschen 1990, 260-266.

²³ Menschen 1990, 260-266.

bronią. Rosjanie z reguły trafiali do majątków. We wsi przebywały jeszcze dwie rodziny z Jugosławii, a przedstawiciel jednej z nich, Franz Osbolt, pracował w lesie i na dworcu przy produkcji podkładów. U bauera Guhla zatrudnione były dwie rodziny z Białorusi. Córki z obu tych rodzin miały dzieci z żołnierzami Wehrmachtu. Ich gospodarz łamał zakaz wspólnego jedzenia posiłków, głosząc zasadę – *Dopóki będą pracowali dla nas, to też z nami będą jedli*. U sołtysa Giese pracowało dwóch polskich jeńców wojennych, z których jednego pod koniec 1944 r. zabrano do kopania okopów. Przez gospodarstwo Witta w czasie wojny przewinęli się: parobek Paul Kollath z Ziemska, Hans Weinert z Gdańska oraz Günter Grenewald ze Stargardu, wszystkich później wcielono do wojska. Ich miejsce zajęli Polacy: Franciszek Wojtczak, 18-letnia Ewa oraz Rosjanin Anton²⁴.

Część z przebywających w Studnicy jeńców i robotników przymusowych wyjechała 1 marca 1945 r. wraz z uciekającymi niemieckimi mieszkańcami wsi. Ewakuację pierwotnie planowaną na 8 lutego wstrzymano. Jednak tego dnia za zgodą władz Studnicę opuściła żona dziedzica Frances udając się z dziećmi traktorem kierowanym przez Koltermanna do Meklemburgii. Atak wojsk radzieckich na wieś 1 marca 1945 r. zbiegł się ze spóźnioną ewakuacją, powodując niebywały chaos i duże straty wśród ludności cywilnej. Ostateczne wysiedlenie Niemców ze Studnicy nastąpiło 27 czerwca 1945 r., gdy eskortowani byli przez polskich żołnierzy w marszu do mostu na Odrze w Schwedt. W majątku okupowanym przez Rosjan pozostawiono jedynie stolarza Stricha i jego żonę Jegnow²⁵.

Po wojnie utworzono gminę Storkowo z siedzibą w Studnicy. Funkcję pierwszego wójta od 1 kwietnia 1945 r. pełnił Stanisław Makochonik. Po kilku miesiącach zastąpił go Waclaw Bulikowski, którego żona Lucyna była sekretarzem w gminie. Na pierwszego sołtysa powołano Władysława Polewiaka, którego w 1946 r. zastąpił Stanisław Ławniczak. Na podstawie przechowywanych w archiwum w Stargardzie sprawozdań przesyłanych staroście stargardzkiemu oceniamy, że wójt Bulikowski był bardzo energicznym człowiekiem. Często w swych meldunkach donosił o napadach bandytów w mundurach Armii Czerwonej. Prawdopodobnie miał na myśli sąsiadów okupujących majątek von Klitzingów i dwory w okolicznych miejscowościach. Jako najważniejsze pierwsze zadanie otrzymał usuwanie barykad oraz zasypywanie okopów i rowów przeciwczołgowych. Kolejnym przedsięwzięciem było skoszenie 250 ha zbóż i wykopanie 15 ha ziemniaków sianych i sadzonych jeszcze przez Niemców. Skarżył się przy tym na brak rąk do pracy. Jego staraniem 4 września 1945 r. uruchomiono szkołę, a przy niej internat. Pierwszym nauczycielem był wspomniany Stanisław Makochonik. Pod koniec roku we wsi było już czterdzieści koni i funkcjonowała 25-osobowa ochotnicza straż pożarna oraz Towarzystwo Przyjaciół Zdemobilizowanego Żołnierza. Gminny posterunek Milicji Obywatelskiej zatrudniał sześciu milicjantów, a jego pierwszym komendantem był Władysław Woźniak, którego później zastąpił Kazimierz Wojda. Budżet gminy na 1946 r. po stronie dochodów przewidywał wpływy 16 100 zł ze sprzedaży koni i wołów oraz 10 575 zł z odstępstwa nadwyżki bydła. W 1947 r. podjęto decyzję o odbudowie linii energetycznej prowadzącej do Studnicy. Jednak prąd we wsi pojawił się dopiero w 1952 r. W końcu 1946 r. w Studnicy

²⁴ Guhl, von Klitzing, Witt 2007, 21.

²⁵ Guhl, von Klitzing, Witt 2007, 22.

było 101 osadników. 1 sierpnia 1947 r. wieś liczyła 159 mieszkańców żyjących w 29 gospodarstwach polskich i 12 rodzinach z przesiedlenia w ramach akcji „W”. W 1946 r. z robót w Niemczech przyjechał do Studnicy i tu się osiedlił Stanisław Hiszpański. Wraz z nim, wbrew trendowi z tamtego okresu, przyjechała jego żona Niemka, którą poznał w czasie przymusowych robót. Według spisu rolnego z 1949 r. w Studnicy było już 220 mieszkańców, 29 gospodarstw chłopskich, folwark Państwowych Nieruchomości Ziemskich oraz pięć zagród zakwalifikowanych jako „leśnictwo”. Następnego roku we wsi otwarto „dom ludowy”²⁶.

Po zajęciu w marcu 1945 r. pałacu von Klitzingów, żołnierze radzieccy kwaterowali w nim do czerwca 1946 r. Opuszczając Studnicę, spalili budynek zaprojektowany przez Martina Gropiusa. Na bazie majątków w Storkowie i Studnicy w 1946 r. powołano gospodarstwo Państwowych Nieruchomości Ziemskich (PNZ), których rządcą był Owskiński. Siedzibą było Storkowo, a w ich skład wchodził również dawny folwark von Klitzingów w Nierybnie, gdzie mieszkała tylko jedna rodzina, a cztery mieszkania pozostawały wolne. W Równem stały jeszcze poniemieckie zabudowania, lecz nikt tam już nie zamieszkał. W 1949 r. z tą samą podległością przekształcono PNZ w Państwowe Gospodarstwo Rolne. Z odzyskanej cegły po pałacu wybudowano tu chlewnię.

Kolektywizacja nie ominęła również Studnicy. Tutejszy Rolniczy Zespół Produkcyjny „Walka o Pokój” zarejestrowano 12 grudnia 1950 r. Wstąpiło do niego 21 rolników na istniejących wówczas 25 gospodarstw. Wnieśli oni do wspólnoty 178 ha gruntów, 18 koni, 22 sztuki bydła i 11 sztuk trzody chlewnej. Na przewodniczącego został dwukrotnie wybierany Jakub Filip, którego w 1952 r. zamienił Jan Wilk. Rolniczy Zespół Spółdzielczy, potocznie nazywany kolchozem, na fali odwilży rozwiązano w 1957 r.²⁷

Bibliografia

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Państwowe w Szczecinie Oddział Stargardzie (APSt)

Gminna Rada Narodowa Storkowo, sygn. 1–4.

Rolniczy Zespół Spółdzielczy w Studnicy 1950–1957.

LITERATURA

Bagmihl J. T. 1843. *Pommersches Wappenbuch Gezeichnet und mit Beschreibung der Wappen und historischen Nachweisen versehen* 2. Stettin.

Die Gemeinden 1874. *Die Gemeinden und Gutsbezirke des Preussischen Staates und ihre Bevölkerung. III. Die Provinz Pommern*. Berlin.

Guhl E., von Klitzing F., Witt M. 2007. *Erinnerungen an Grasse und Vertreibung aus Grasse*. Opracowanie w zbiorach autora.

Jaster H. 2014. *Erinnerungen an Klein Spiegel im Kreis Saatzig. Die Pommersche Zeitung* 64 (13), 9.3.2014.

Lemcke H. 1908. *Die Bau- und Kunstdenkmäler des Regierungsbezirkes Stettin. Band I, Heft VIII: Der Kreis Saatzig*. Stettin.

²⁶ APSt., Gminna Rada Narodowa Storkowo, sygn. 1-4.

²⁷ APSt., Rolniczy Zespół Spółdzielczy w Studnicy 1950–1957.

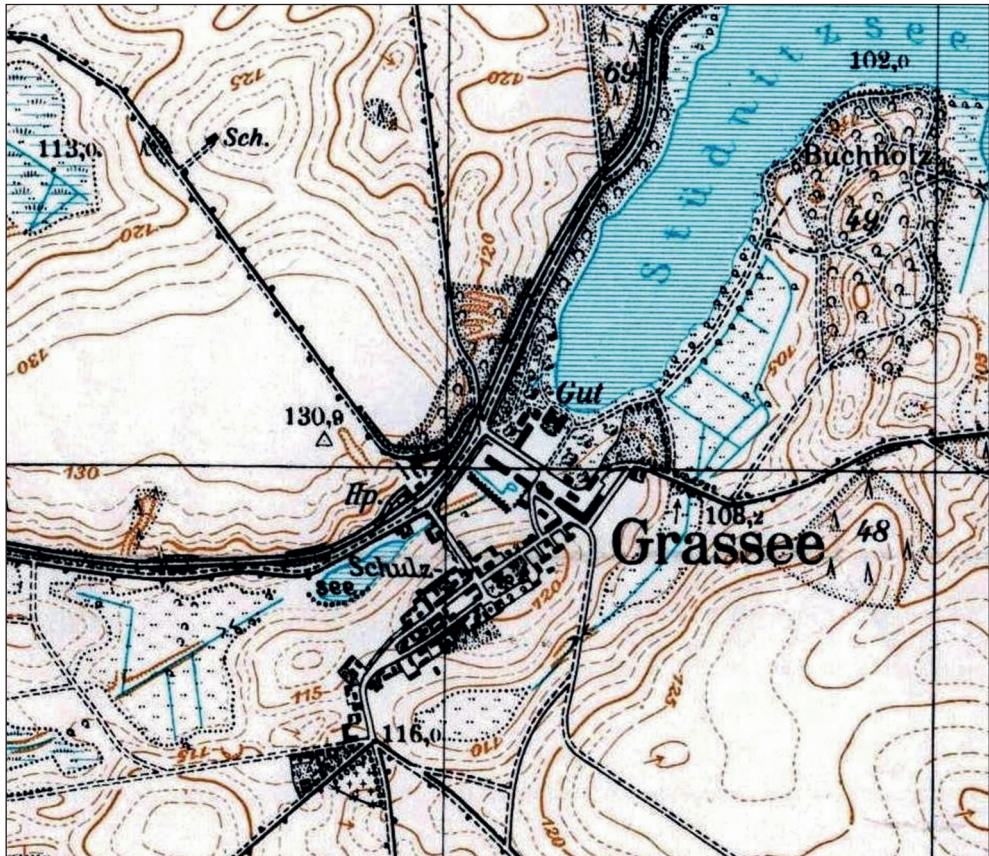
- Leszczelowski J. 2017. *Wśród wzgórz, jezior, lindwurmów i świętych koni. Wędrówki w pięciu wymiarach*. Stawno.
- Majewski M. (red.) 2010. *Katalog zabytków powiatu stargardzkiego 2*. Stargard.
- Menschen 1990. *Menschen und Schicksale, v. Klitzing'sche Häuser im 19. und 20. Jahrhundert. Teil V*. Kassel.
- Mieczkowski Z. 2016. *Poligon drawski w trzech odsłonach*. Drawsko Pomorskie.
- Rymar E. 2001. Rycerstwo Nowej Marchii w czasach margrabiego Jana Kostrzyńskiego. *Rocznik Lubuski* 27 (1), 13-55.
- Rymar E. 2003. Nazwy miejscowe powiatu drawskiego i nowomarchijskiej części dawnego powiatu stargardzkiego (wg stanu z 1945 r.), Część I: A-K. *Przegląd Zachodniopomorski* 18 (1), 185-229.
- Rymar E. 2011. Stefan Czarniecki i jego podkomendni w Nowej Marchii i Księstwie Pomorskim w latach 1656–1659. *Stargardia* 6, 203-221.
- Schulz P. 1984. *Der Kreis Saatzig und die kreisfreie Stadt Stargard. Ein pommersches Heimatbuch*. Leer.
- Tureczek M. 2011. *Leihglocken. Dzwony z obszaru Polski w granicach z 1945 roku przechowywane na terenie Niemiec*. Warszawa.

Zusammenfassung

Grassee (Studnica): vom Schloss der Familie von dem Borne im 14. Jh. bis zur Auflösung der landwirtschaftlichen Produktionsgenossenschaft im Jahr 1957

Bei Waldarbeiten auf dem Dramburger Truppenübungsplatz in der Nähe von Grassee (Studnica) in der Gemeinde Nörenberg (Ińsko) stieß man auf die Überreste des Friedhofs der Familie von Klitzing, die seit 1844 über die dortigen Güter waltete. Diese Entdeckung war Anstoß zu Forschungen zur Geschichte des Dorfes und zu Rekonstruktion des Friedhofs anhand der erhaltenen Grabsteine. Zudem fanden Treffen mit dem Vorstand des Familienverbandes, Friedrich von Klitzing aus Bonn, den Grundbesitzern (Forstamt Drawsko) und den Dorfbewohnern statt. Das gesammelte Material (Fotos von Grassee aus der Vorkriegszeit und die Biographie der Familie von Klitzing) ermöglichten es, die Geschichte dieses Dorfes zu erforschen.

Von 1348 bis Mitte des 18. Jh. gehörte das Dorf der Familie von dem Borne und seit 1844 – der Familie von Klitzing. In seiner Geschichte erlebte der Ort immer wieder Notzeiten; besonders katastrophal war der Brand von 1657 infolge der Einfälle des Feldhetmans Stefan Czarniecki. Nach diesem Ereignis errichtete man eine kleine Kirche, die noch heute erhalten ist. Das Dorf erscheint auf den Landkarten von Lubinus (1618) und von Schmettau (1780). Opfer des Ersten Weltkriegs gab es sowohl unter den Bewohnern des Dorfes als auch unter den Mitgliedern der Familie von Klitzing, woran ein Denkmal auf dem Buczynka-Hügel erinnert. In der Endphase des Zweiten Weltkriegs wurde das lokale Herrenhaus von der sowjetischen Armee besetzt und zugrunde gerichtet. Wie in allen Dörfern der Region, kamen auch nach Grassee nach dem Krieg polnische Siedler. Im Dorf wurde ein Gemeindeamt eingerichtet. Während der Kollektivierung entstand dann eine Landwirtschaftliche Produktionsgenossenschaft.



Ryc. 1. Fragment mapy sztabowej z 1908 r. W zbiorach autora



Ryc. 2. Herb rodu von dem Borne, wg Bagmihl 1843, tab. XXXIV



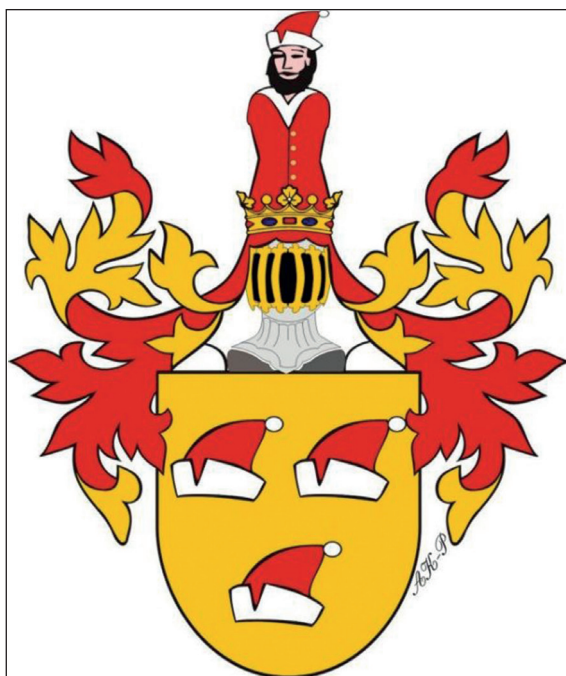
Ryc. 3. Studnicki dzwon z 1660 r. Fot. Z. Mieczkowski



Ryc. 4. XV-wieczny dzwon ze Studnicy. Fot. za M. Tureczek 2011



Ryc. 5. Kościół w Grassee w okresie międzywojennym. Fot. F. v. Klitzing



Ryc. 6. Herb rodziny von Klitzing. Fot. ze zbiorów F. v. Klitzinga



Ryc. 7. Żniwa w studnickim majątku. Fot. F. v. Klitzing



Ryc. 8. Stary dwór w Studnicy sprzed 1879 r. Wg A. Dunckera, reprodukcja F. V. Klitzing



Ryc. 9. Nowy dwór w Studnicy po 1880 r. Fot. F. v. Klitzing



Ryc. 10. Pomnik braci v. Klitzing z okresu międzywojennego. Fot. F. v. Klitzing



Ryc. 11. Karl-Ludwig v. Klitzing obok grobów swych przodków na Buczyńce. Fot. Z. Mieczkowski



Ryc. 12. Przedwojenna widokówka z Grassee, ze zbiorów F. v. Klitzinga



Ryc. 13. Parowóz Szadzkiej Kolejki Wąskotorowej w Pożrzadle Dwór. Fot. Herta Jaster, za „Die Pommersche Zeitung” z 9 marca 2014 r.